

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50%, drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanem gr. 40.
1 " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " "nadesłanego" „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 52.

Jarosław, sobota 26 grudnia 1931.

Rok IV.

Znawcy piją HERBATĘ „PERŁOW” od r. 1787

Kawiarnia i Restauracja „Grand“.

Na ogólne żądanie!

Wystąpi gościnnie

W sobotę, dnia 26
w niedzielę, 27. XII.

Miecio Mirski

b. artysta „Qui-pro-Quo“ w Warszawie,
„Bagateli“ we Lwowie i teatrów warszaw-
skich w nowym repertuarze.

Początek o godz. 9-tej wiecz.

Dancing.

Wstęp 1 zł.

Ceny potraw, trunków i napoj normalne.

Sursum Corda!

Boże Narodzenie jest świętem wspólnym całego świata aryjsko - chrześcijańskiego. Tradycja chrześcijańska skojarzyła się w niem harmonijnie i szczęśliwie z prastarą tradycją aryjskich szczepów rolniczych i pasterskich, które na przełomie doby astronomicznej witaly radośnie zwycięstwo dnia nad nocą, światła nad ciemnością, utajonego w bylinie zboża ozimego, życia nad pozorną martwością i śmiercią.

Nie jest to jeszcze wiosna, nie jest budzenie się nowego życia, ale — jego zapowiedź i nadzieja, której urzeczywistnienie zbliża się z dniem każdym, w miarę tego, jak słońce, dawca radości i życia, coraz wyższym łukiem na niebie wznosić się będzie.

Religia chrześcijańska, która ducha ludzkiego wznosi ku nadziemskim wyżynom, wlała nową treść żywą w tradycje ludów aryjskich. Boże Narodzenie — jest to dzień przyjścia na świat Zbawiciela Świata, zapowiedź Jego trudów i męki ziemskiej, ale zarazem — zapowiedź Jego Zmartwychwstania i naszego — Odkupienia. A więc, w świecie moralnym — pewność spełnienia się tego, co na przełomie zimy dokonywa się w świecie fizycznym, pewność zwycięstwa Dobra nad Złem, Miłości nad nienawiścią, Sprawiedliwości nad krzywdą. Dlatego święta Bożego Narodzenia w całym świecie chrześcijańskim — to święta radości, dlatego wieczera wigilijna — to uczta braterska, dlatego opłatek, którym się dzielimy nawzajem — to chleb anielski miłości.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia nie przychodzą dla świata aryjsko - chrześcijańskiego

w warunkach pomyślnych. Na obydwóch półkulach naszego świata sroży się straszliwa, nieznaną dotychczas w tak olbrzymich rozmiarach klęska bezrobocia. Nie widać jeszcze jasnego i bezpiecznego wyjścia ze światowego kryzysu gospodarczego. Nawet te państwa, które najdłużej zdołały się opierać fatalnym jego wpływom, obecnie zaczynają je odczuwać. A jednak, i tegoroczne święta Bożego Narodzenia winny być świętami radości. Stwierdzają to wieści o nastrojach społecznych, jakie dochodzą nas ze stolic świata.

Ca va mal - il faut rire! (źle jest, więc śmiać się trzeba!) — oto najnowsze hasło Paryża. W Londynie, gdzie wstrząsy walutowe pochłonęły piątą blisko część dochodów i majątku obywateli, już w tygodniu ubiegłym zaczęło się ożywienie przedświąteczne w magazynach i na ulicach. To samo, niewątpliwie, dzieje się i w Stanach Zjednoczonych. Człowiek kultury współczesnej mocniejsze ma nerwy, aniżeli sam przypuszczał. Potrafił znieść czteroletnie ich napięcie podczas Wielkiej Wojny, potrafi dziś w dobie niebywałego kryzysu gospodarczego bronić się radością i śmiechem przeciwko oblegającym go zmorom smutku i przygnębienia.

Polska wraz z innymi narodami chrześcijańskimi wypogodzi swe oblicze, gdy gwiazda Betleemska zabłyśnie na niebie. Mamy ku temu prawo, bo jakkolwiek nie ominęły na ogólnoswiatowe nieszczęścia i troski, dotknęły nas one jednak w mniejszym aniżeli inne państwa stopniu. Odporność i żywotność naszego organizmu gospodarczego okazała się większa, aniżeliśmy

przypuszczali sami. Sprzyja to utrwaleniu powagi i znaczenia Polski w świecie stosunków międzynarodowych. Bez przesady i samochwalstwa, ale zgodnie z istotnym stanem rzeczy przy tegorocznym opłatku stwierdzić możemy, że w grze sił międzynarodowych, jak to stwierdził świeżo jeden z poważnych polityków zagranicznych, karta polska nabrała walorów poważnego atutu.

Dlatego większe bodaj, aniżeli inne narody, mamy prawo dzisiaj, w dniu świąt Bożego Narodzenia, które tradycyjnie są świętami dziatwy, a więc — przyszłości naszej — skrzepić ducha naszego mocnym, radosnym uczuciem nadziei na lepsze jutro Polski.

Sursum Corda! — Bóg się rodzi!

Asper.

0 naszej polityce zagranicznej.

(Po expose min. Zaleskiego)

Otrzymałmy wszechstronny obraz sytuacji Polski, oglądanej przez pryzmat tych zainteresowań, jakie budzi polityka zagraniczna. Min. Zaleski zobrazował tę sytuację, zarówno podając ogólne wskazania naszej polityki, jak i charakteryzując szczegółowo nasz stosunek do sąsiadów i tych państw, które jakkolwiek odgrywają rolę z punktu widzenia żywotnych interesów naszego państwa. Zdanie, w którym min. Zaleski ujął zasadniczy kanon naszej polityki zagranicznej, nie pozostawia co do swej wyrazistości żadnych możliwości dowolnych interpretacji. Brzmi ono, że podstawą i punktem wyjścia naszej polityki w stosunku do zagranicy jest „niewzruszalna wola utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów“.

Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

Telefon 176.

LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12

Telefon 176.

poleca NA SEZON ZIMOWY

WYKWINTNE PŁASZCZE damskie światowych fabryk krajowych i zagranicznych.

MĘSKIE palta, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO” ubrania, kurtki skórzane i lodynowe i konfekcję dziecięcą.**FUTRA W WIELKIM WYBORZE**
damskie i męskie oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.

Zamówienia do miary wykonuje siłami pierwszorzędnymi tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie. Ceny przystępne. Warunki dogodne.

W tej definicji są dwa elementy składowe: 1) linja bezwzględnie pokojowa i 2) absolutne wytrwanie przy koncepcji, że „istniejące traktaty” są niewzruszoną podstawą naszego bytu państwowego, a dyskusja nad ich jakimikolwiek zmianami jest wogóle niedopuszczalna. Te dwa filary, na których opiera się cała koncepcja naszej polityki zagranicznej, są znane całemu światu nie od dziś i nie od wczoraj. Dobrze jednak, że min. Zaleski przypomniał to w chwili, w której wysiłki wrogiej nam propagandy idą właśnie w kierunku poduszczeń „rewizjonistycznych”. Trzeba, aby wszyscy — zarówno nasi przyjaciele jak i wrogowie — wiedzieli, że **„niezlomna wola utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów” — jest kategorią imperatywem, jest nietykalnym tabu, jest alfą i omegą, naszej polityki zagranicznej.**

To pokojowe nastawienie Polski nie jest gołosłowne, a zmanifestowało się właśnie ostatnio polską inicjatywą w sprawie „moralnego rozbrojenia narodów” — o czym zresztą obszernie mówił min. Zaleski w swym ostatnim exposé. To też nie można dość podkreślić ważkości tej inicjatywy polskiej. Jest ona bowiem metodą, torującą drogę wzajemnemu szacunkowi, wzajemnemu poznaniu się — a te wartości stanowią główne przeszkody w rozpętaniu burz wojennych.

Ukazując te idealne cele (linję pokojową Polski, inicjatywę moralnego rozbrojenia) min. Zaleski równocześnie dał w swym exposé analizę rzeczywistości, wykład faktycznych stosunków, uwzględniający wszystkie te fakty, które ostatnio zaprzęły uwagę naszego urzędu zagranicznego. Rozróżnił więc min. Zaleski z zupełną szczerością i chwalebą otwartością dwie sfery: tę, w której Polska spotyka się bądź z przyjaźnią bądź z życzliwością — i tę z której właśnie idą wrogi nam poduszczenia.

Jeśli więc wskazał na pogarszające się wciąż ustosunkowania Gdańska do nas, na podszuczanie mniejszości narodowych do ciągłego piniactwa z zarządzeniami władz polskich przed forum międzynarodowym, na daremność wysiłków Polski, zmierzających do dojścia do jakiegoś przyzwoitego porozumienia z Niemcami, — to zarazem scharakteryzował główne źródło, z którego płyną sugestje antypolskie, przymuszające nas do trudności na arenie międzynarodowej. Charakteryzując tę właśnie sferę, bądź jawnie wrogą, bądź z ukrycia działającą przy pomocy progermańskich czynników, — min. Zaleski znalazł bardzo mocne tony i bardzo dobitne określenia.

Ale na szczęście jest druga sfera, mająca zasięg o wiele szerszy — sfera, w której zgodnie i harmonijnie realizować się mogą dążenia pokojowego współżycia. Min. Zaleski bardzo obszernie mówił o tej właśnie sferze. Francja, Anglja, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja, Grecja — oto państwa, z którymi niemal żadnej niema powierzchni tarć, a są tak bliskie kontakty przyjaźni czy nawskróś poprawnych stosunków, iż zrealizowania podstawowych dążeń naszej polityki zagranicznej nie przedstawia większych trudności. A jeśli dodamy, że — jak stwierdził min. Zaleski — rozmowy z Sowietami na temat paktu o nieagresji mają normalny przebieg — to krąg tych państw, które stają na wspólnej platformie pokojowego współżycia, stanowi mocną przeciwwagę wobec zamierzeń tych, którzy świadomie prą do wzniesienia pożaru, nietylko do wszechwładzy („Trzecie Królestwo”), ale również do zachwiania systematem, ustanowionym traktatami pokojowymi.

Jak syntetycznie ująć się daje wrażenie ostatniego exposé sternika naszej polityki zagranicznej?

Nie przesłaniając widoku na chmury, kłębiące się na widnokręgu polityki zagranicznej — min. Zaleski ujawnił szereg — by się tak wyrazić — **aktywnych pozycji, dodatnich rubryk w bilansie naszym politycznym.**

I podobnie jak w „wielkiej grze” gospodarczego kryzysu światowego udało się Polsce dotąd oprzeć się zwycięsko trudnościami, a to dzięki rozumnej i przewidującej postawie naszych władz, — taksamo i w tej „wielkiej grze”, jaka się rozgrywa na arenie polityki zagranicznej (bezpieczeństwo i rozbrojenie, rewizjonizm, wysiłki niemieckie i t. d.) **Polska ma wszelkie dane przetrwania trudności i zwalczania przeszkód.**

Zawdzięcza to w pierwszej mierze ustabilizowaniu swej polityki. Od przeszło 5 lat Polska zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i dyplomatycznej prowadzi konsekwentną, ustabilizowaną politykę. Politykę świadomego skupionego działania.

I to właśnie jest przesłanką powodzenia i rękomią przyszłości.

M.

Niebezpieczeństwo „Trzeciego Imperjum”.

Przyzwyczajona już do rozmaitych niespodzianek politycznych Europa — została ostatnio poruszona nową niecodzienną sprawą. Jest nią mianowicie możliwość dokonania się w Niemczech zasadniczego zamachu stanu. Rewizja, przeprowadzona w centralnej siedzibie organizacji hitlerowskich, w Darmstademie, ujawniła, że Hitler wyszedł już ostatnio poza sferę „abstrakcyjnych” przygotowań do zmiany porządku rzeczy w Niemczech, a przeszedł — do praktyki. Wyszło na jaw prawdziwe oblicze Hitlera, — oblicze, które napewno nie jest zbyt miło nawet dla największych germanofilów. Okazuje się, że Hitler stoi już dziś na czele planowej akcji, prowadzącej do objęcia władzy w Niemczech, — cowiedziej, — że ma już nawet w tym kierunku przygotowane metody działania. Doniosłość ujawnionych w Darmstademie dokumentów tkwi nietylko w tem, że wykazują one plany wywrotowe Hitlera, ale — co jest najważniejsze, — że odsłaniają one przed Europą obraz, jaki przedstawiałyby Niemcy, gdyby Hitler do tej władzy istotnie doszedł.

O tem, że Hitler oddawna szykuje się do objęcia władzy, — wiedzieli wszyscy. Jego plan dokonania zamachu stanu i utworzenie „próbnego” państwa hitlerowskiego na terenie Wielkiego Księstwa Hesji — bynajmniej nie jest niespodzianką dla tych, którzy śledzą przebieg wypadków w Niemczech. Ale co jest niespodzianką — to metody, jakimi ma się tworzyć to „państwo hitlerowskie”, oraz „prawa”, jakimi ma się ono rządzić. A przecież prawa, które miały być zastosowane w Hesji, byłyby później rozciągnięte na całe Niemcy, nad którymi Hitler rządzić pragnie i rządzić wkrótce — może.

Na zasadach drakońskich, ujawnionych w tajnych dokumentach, miałyby więc być oparte i rządzone przyszłe „Trzecie Imperjum”, o którym marzy przywódca niemieckiej partii Narodowo-Socjalistycznej. Europa ma więc przed sobą dokładny obraz przyszłego imperjum niemieckiego.

Komunikaty

dotyczące wszelkiego rodzaju imprez dochodowych zamieszczać będziemy tylko jako płatne ogłoszenia.

ADMINISTRACJA „EXPRESSU JAROSŁAWSKIEGO”.

Byłoby rzeczą niewatpliwie bardzo ważną i potrzebną, aby politycy europejscy dokładnie przyjrzeni się temu obrazowi możliwej przyszłości. Wpłynęłoby to przede wszystkim na wyrobienie sobie przez nich może nieco innego zdania o „hittleryzmie” — i prawdopodobnie zmniejszyłoby stopień pobłażliwości, z jaką często traktuje się zagranicą działania niemieckich zamachowców. Obecna rewizja ujawniła, że jeśli w Niemczech skrajna prawica dojdzie do rządów, — Niemcy staną się wówczas istnym ogniskiem rozbojów i podbojów. Otwarcie i głośno zapowiada w tych dokumentach Hitler, że nie myśli respektować obecnych umów międzynarodowych, wiążących Rzeszę. Grozi wszystkim i wszystkiemu. Kiedy się zaś zna szowinizm niemiecki, wówczas jasnym staje się pewnik, że groźby te nie będą czece, skoro tylko nadejdzie sposobność ich wykonania. Sądy polowe pójdą w ruch. Prywatna własność będzie zniesiona. Zobowiązania międzynarodowe przestaną mieć na terenie Niemiec jakiegokolwiek znaczenie. Takim więc będzie „Trzecie Imperjum”, — o ile tylko Hitler zastąpiłby Brueninga u steru władzy.

Jak rychło mogłoby to nastąpić? Aby na to odpowiedzieć, nie trzeba być aż „prorokiem”. Każdy, kto ma oczy otwarte, widzi, że Niemcy idą pełną parą w kierunku hitleryzmu. Prezydent Hindenburg nie zapłacze zapewne, jeśli w miejsce Brueninga kanclerzem zostałby Hitler. Pogodzą się z tym faktem nawet i te żywoły w Niemczech, które dziś pozornie „nie są w zgodzie” z hitlerowskimi narodowymi socjalistami. **Ale czy pogodzi się z tem Europa? Czy państwa cywilizowane będą mogły czuć się bezpieczne, jeśli tuż pod ich bokiem kłębić się i huczeć będzie taki wulkan, jak hitleryzm?**

Świat cywilizowany potrafi znieść wiele przykrych rzeczy. Dlatego właśnie nazywa się „cywilizowany”. Ale hitleryzm — to już nie sama tylko „przykrość”. To stworzenie niemożliwego systemu politycznego w samym sercu Europy, — to rak na organizmie międzynarodowym, — choroba, którą zwalczyć trzeba w zarodku.

„Trzecie Imperjum” niemieckie byłoby bowiem jeszcze groźniejsze dla pokoju Europy i świata, niż było pierwsze i drugie.

Juljan Sobiesz.

Wystawa prac prof. Kopystyńskiego.

Prof. Stanisław Kopystyński sprawił naszemu miastu miłą niespodziankę o wysokim poziomie artystycznym, wystawiając swoje ostatnie prace w lokalu miejscowego Koła Związku Oficerów Rezerwy. W środowisku naszym, pozbawionem stałego przybytku sztuk plastycznych, wystawa tego rodzaju powinna być nietylko interesującą dla szczupłej garstki zawodowców lub amatorów, lecz dla całego ogółu inteligencji ożywcem memento, że nietylko codziennym chlebem żyje człowiek.

Wystawa, jako całość, przedstawia się pierwszorzędną i mimo szczupłości lokalu, oraz

znacznej różnorodności obiektów, stanowi, już na pierwszy rzut oka, zwartą i jednolitą całość. Wysoki talent autora, daleki od jakiegokolwiek maniery, stanowi o tej właśnie monolityczności warzenia. Na pierwszy plan wysuwają się przy szczegółowym przeglądzie, prace olejne różnych tematów kompozycyjnych. Śmiało i syntetycznie traktowany pejzaż, przy pewnej, predylekcji do ujmowania światła naprzeciw widza, wymagałby szerokiego omówienia. Ze względu na szczytowość miejsca zaznaczyć należy wielką łatwość, z jaką p. Kopystyński daje sobie radę z tym, w rzeczywistości, bardzo trudnym problemem oświetleniowym. Duże sylwety grają doskonale całą klawiaturą fioletu, który świetnie porusza świetlistość powietrza i może chłodnawe, lecz przez to o właściwym sobie wdzięku, partje świetlne. Urok podnosi zamaszyste i niepozbawione pozorów pewnego rodzaju kokieteryjnej nonszalancji, pociągnięcie pendzla, dając świetne złudzenie rozpylonego w promieniach słońca konturu. Ma się mimowoli w pamięci epokowe płótna Cézanne'a, jeżeli krytyka dopuszcza operowanie analogiami. — Swoiście traktuje p. Kopystyński wodę, która na dalszym planie świeci doskonale, natomiast w planach bliższych faluje widocznie, migocąc w oczach wszystkimi barwami tęczy. I tu widać mistrza dużej miary, który tradycje Moneta przefiltrowane przez pryzmat swego temperamentu, śmiało zachowuje, nie idąc na lep snobistycznych kierunków mody (nie sztuki!), obliczonych przez nerwowców dla nerwowców.

W portrecie próbuje autor wprowadzać oświetlenie „z tyłu”, co mu się również doskonale udaje. Portret i akt odznaczają się wielką statycznością kompozycji, przy bardzo sumiennie przeprowadzonym rysunku, co bynajmniej nie przeszkadza dobrej i z pewną radością kładzionej śmiałości, barwnej plamie. To samo „martwe natury”, dobrze skomponowane i malowane *con amore*.

Kilkanaście bardzo pięknych grafik zamyka wystawę. Dominuje akwaforta, czasami wzmocniana akwatintą, kilka bardzo dobrych barwnych drzeworytów. Polecać obejrzenia wystawy uważam za zbędne. Mam wrażenie, że każdy człowiek wykształcony, choćby mu nawet malarstwo było obcem, powinien choćby dla rozrywki i zabawienia oka wystawę tę odwiedzić, tembardziej, że cena wstępu jest naprawdę „kryzysowa”.
T. B.

Budżety samorządów muszą być zredukowane o 30%.

Sanacja budżetów samorządowych w świetle nowego okólnika min. Pierackiego.

Ze względu na powszechne zainteresowanie sprawami samorządowymi, oraz na fatalne rezultaty gospodarki komunalnej w wielu miastach Rzeczypospolitej, podajemy szersze omówienie ostatniego okólnika p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie sanacji budżetów samorządowych.

W związku z prowadzonymi obecnie pracami nad ustaleniem preliminarzy budżetowych związków komunalnych na r. 1932/33, udzielił minister spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku, wydanym w porozumieniu z ministrem skarbu związkom komunalnym i podległym im władzom nadzorczym nad samorządem szeregu wskazówek co do zasad ustalania i zatwierdzania zamierzeń budżetowych oraz gospodarowania finansowego związków komunalnych.

Przedewszystkiem stwierdza minister Pieracki, że jako maksymalną granicę zwyczajnych wydatków i dochodów budżetowych związków komunalnych na r. 1932/33 należy przyjąć 70 proc. sum preliminarzowych na r. 1931/32. Powyższa granica ustalona została na podstawie obliczenia opartego na spólczynniku zmniejszenia się dochodów państwowych.

Obniżenie wydatków związków komunal-

nych do powyższych granic byłoby wystarczające, gdyby związki komunalne nie miały zobowiązań krótkoterminowych, wymagających szybkiej regulacji, jak weksle, nieopłaconych asygnat, rachunków dostawców i pożyczek krótkoterminowych, a niezależnie od tego zwrotu sum obcych, nielegalnie zużytych na potrzeby związku komunalnego. Dlatego też, zapowiadając w najbliższej przyszłości zmianę obowiązujących przepisów budżetowych i rachunkowych w kierunku wyeliminowania zaległości czynnych z budżetu i aktywów majątkowych, minister uważa za konieczne zarezerwowanie w preliminarzach budżetowych na r. 1932/33 odpowiednich kredytów na częściowe przynajmniej pokrycie niedoborów budżetowych. Ponieważ jednak sprawa regulacji zobowiązań krótkoterminowych związków komunalnych jest nader pilną, zatem związki komunalne winny opracować i łącznie z preliminarzem budżetowym przedstawić władzom nadzorczym całkowity wykaz zobowiązań i nieuregulowanych należności wraz z planem ich spłaty. W planie tym należy ustalić, jaka część zobowiązań będzie mogła być prolongowana na lata następne, względnie skonwertowana na pożyczki długoterminowe, pozostała zaś część winna być uregulowana w roku budżetowym 1932/33. Do pilnych spłat należy między innymi zaliczyć:

- spłatę zaległych kosztów leczenia;
- spłatę należności, powstałych z jakichkolwiek bądź tytułów (czynsze dzierżawne, wykonane roboty w warsztatach kolejowych i t. p.) wobec kolei, nieterminowe regulowanie, których było przyczyną zaprzestania udzielenia związkom komunalnym kredytów przewozowych, co w szczególności spowodowało poważne niedogodności w gospodarce drogowej powiatowych związków komunalnych.

(c. d. n.)



Oszczędne Gospodynie używają tylko Czwiklitzera „Mydło z Lwami”, jako najwydatniejsze...

Kronika.

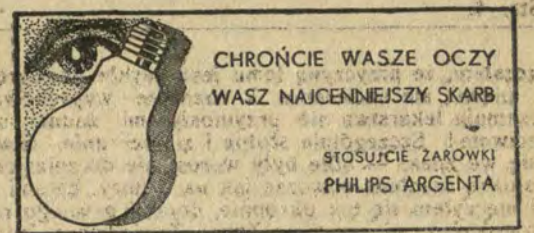
Redakcja bezwarunkowo manuskryptów niezwraca)

Wszystkim Prenumeratom, Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma składa najserdeczniejsze życzenia

Wesołych Świąt

REDAKCJA.

Apel do tut. sfer obywatelskich. Pamiętajmy o najbiedniejszych z biednych. Zamiast pocztówek z życzeniami świątecznymi i noworocznymi, złożmy odnośne choćby najdrobniejsze kwoty na rzecz bezrobotnych. Jest tradycyjnie przyjęte, że w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, krewni, przyjaciele, znajomi i t. d. przesyłają sobie wzajemnie pocztówki z życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Gdybyśmy atoli obliczyli sumaryczną kwotę na ten nieprodukcyjny cel obróconą, otrzymalibyśmy poważną sumę, którą można przeznaczyć na cel w obecnych czasach nader aktualny, t. j. na wsparcie dla bezrobotnych.



Dlatego też — z inicjatywy przewodniczącego Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia p. starosty Wąsa — zwracamy się z gorącym apelem do wypróbowanej ofiarności jarosławskiego społeczeństwa, aby dla uzyskania dochodów na rzecz funduszu na pomoc dla bezrobotnych, zamiast wysyłania pocztówek z życzeniami świątecznymi i noworocznymi, odnośne kwoty składało na rzecz najbiedniejszych z biednych, bo pozbawionych zarobków na utrzymanie swoje i swoich rodzin oraz cierpiących straszną nędzę.

Datki te można składać w Powiatowym Komitecie do spraw bezrobocia, gmach Starostwa w Jarosławiu.

Z kroniki żałobnej. Zmarł tu w 64 roku życia em. inspektor urzędu podatkowego starszy radca skarbowy ś. p. Mikołaj Lewkowicz. W oddaniu ostatniej posługi 21 bm. wzięły udział liczne rzesze, tut. społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci!

Upadłości kupieckie. W ostatnich czasach cały szereg tut. firm kupieckich zgłosiło upadłość przez t. zw. „postępowanie ugodowe”, wśród których nie brak kupców znanych ze swej solidności kupieckiej. W rozmowie z poważnym kupcem z działu bławatnego — tenże oświadczył nam, że wcale się nie dziwi rosnącej fali bankructw w naszym mieście. I tak oświadczył nam, że w jego dziale — dla uniknięcia ew. nieporozumień nadmieniamy, że informator nasz nie zgłosił postępowania ugodowego i cieszy się opinią solidnego i zamożnego kupca — towar spadł w cenie fabrycznej do 50 procent. Kupiec, który danego towaru nie sprzedał, nietylko, że kolosalnie dużo na nim traci, lecz co najprzykrzejsze nie może go się pozbyć. Tymczasem termin zobowiązań zaciągnięty wobec fabrykanta zbliża się, kupiec oczywiście nie może sprostać zobowiązaniom, gdyż „leży” z towarem, część zaś towaru sprzedał na kredyt, do tego dołączają się podatki pod różną postacią — to też nic dziwnego, że nawet najsolidniejszy kupiec — wywodzi nasz informator — zmuszony jest zbankrutować, czyli jak to się obecnie nazywa wnieść postępowanie ugodowe. Oczywiście nie brak jednostek nieuczciwych — usiłujących się zbogacić przy bankructwie, popełniając fałszywą krede, lecz to są wypadki sporadyczne.

Ruch przedświąteczny okazał się b. słaby. Wszystkie sklepy nie odczuwały wogóle ruchu świątecznego, a targ był prawie normalny, gdzieś tam prawie żaden. Wyjątek stanowiły sklepy wiktualno-korzenne, gdzie ruch był nieco ożywiony, lecz i tu ograniczano się do kupna artykułów niezbędnych. Tak zwana „złota niedziela”, na którą stan kupiecki stale pokładał poważne nadzieje, na czynienie większych zakupów, zawiodła w całej pełni. Spotykaliśmy się z żalami kupców, którzy narzekając na ciężkie czasy, oświadczaali, „że szkoda było wogóle po poł. otwierać sklepy”. Wielu też kupców sklepów nie otwierało, mówiąc, że nie spóźni się z otwarciem w poniedziałek, gdyż konsument za gotówkę może nabyć towar i w dniu poprzednim. Oto rozumowania kupców na tle powszechnego kryzysu.

W jaki sposób pewien kolejarz uleczył się z reumatyzmu.

Dla kolejarzy rzeczywiście niepojętym jest, gdy nagle przy wskakiwaniu na stopnie wagonu druga noga odmawia mu posłuszeństwa i równocześnie odczuwa jakąś niesamowitą sztywność w stawach i krzyżu. To są pierwsze objawy reumatyzmu. „Nie mogłem poprostu zrozumieć” pisze nam p. A. Buk. Słemińowie, Matejki 14 „skąd nagle się wzięła taka sztywność w krzyżu i kolanach. Gdy chciałem jak zwykle wskoczyć do ruszającego pociągu zaledwie z wielkim wysiłkiem udało mi się utrzymać na stopniu. Początkowo prze-

puszczałem, że przyczyną temu jest zwykłe nadwyrężenie mięśni, ale nacieranie i rozmaite wypróbowane przezemnie lekarstwa nie przyniosły mi żadnej ulgi. Przeciwnie! Szczególnie słotne i zimne dni dawały mi się we znaki — bóle były wprost nie do zniesienia. Na służbę szedłem wówczas jak na tortury. Latami całem męczyłem się tak okropnie, dopóki pewnego razu nie zwrócono mi uwagi na Togał. Zawiedziony jednak tyłoma próbami naturalnie odniosłem się z niedowierzaniem i do tego zalecanego mi leku. Lecz dzięki Bogu dziś nie żałuję doprawdy tej ostatniej próby, gdyż od razu po zażyciu odczułem dobroczynne działanie tych tabletek. Wkrótce też powoli bóle ustąpiły, a teraz już zupełnie pozbyłem się tej straszliwej choroby. Tak więc dzięki Togałowi odzyskałem swe zdrowie! Podobne doświadczenie poczyniło tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Ponieważ Togał w zarodku zwalcza te niedomagania, przeto nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy tego środka nadspodziewanie pomysne rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy środek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Samobójstwo na tle złego pożycia małżeńskiego i rozstroju nerwowego. W ostatnich czasach coraz bardziej zauważyć można zbyt niepokojący objaw dezercji przed życiem, na tle różnych powodów. Wypadek taki zaszedł również u. t. w naszym mieście, zakończony niestety śmiercią denatki. Oto 18 bm. około godz. 20-tej Emilja Pogorzalcowa lat 23 żona Antoniego, sierżanta 39 p. p. zam. w Jarosławiu przy ul. Przedmieście górno leż. L. 6. w zamiarze samobójczym wypila około 1/4 l. spirytusu denaturowanego, skutkiem czego nazajutrz o godz. 7 zmarła. Jak wykazały dochodzenia powodem samobójstwa było złe pożycie małżeńskie i roztrój nerwy denatki. Na miejsce przybyli lekarze a to p. p.: lekarz wojskowy Dr. major Kłoczek i Dr. Schwarzer, którzy nie zdołali denatki utrzymać przy życiu, a dnia 19 bm. lekarz miejski Dr. Orłowski skonstatował tylko śmierć. Sąd grodzki polecił zwłoki denatki pogrzebać.

Zakłócenie spokoju nocnego. Dnia 21 bm. został doprowadzony na Komisarjat Wacław Batorski urzędnik cukrowni w Przeworsku i tam zamieszkały za zakłócenie spokoju nocnego mieszkańcom domu przy ul. Podzamcze, własność N. Golasa. Po ustaleniu tożsamości został zwolniony.

Poważna kradzież kieszonkowa. Dnia 14 b. m. doprowadzono na Komisarjat P. P. Adama Oryszczuka i Józefa Wruchę z Jarosławia jako podejrzanych o dokonanie kradzieży kieszonkowej kwoty 232 zł. na szkodę Wojciecha Koziarowicza z Pawłosiowa.

Ze stałej rubryki. Dnia 17 bm. doprowadzono na Komisarjat Leopolda Czyża z Przemyśla za jazdę koleją bez biletu jazdy, zaś Olekse Cienkiego bez stałego miejsca zamieszkania za zakazany pobyt w Jarosławiu.

Dnia 18 b. m. doprowadzono na Komisarjat Jana Jasielskiego z Jarosławia za kradzież bundy z wozu na szkodę Franciszka Kulasa z Chłopic wart. 20 zł., zaś Władysława Strójwasa z Jarosławia znanego złodzieja jako podejrzanego o kradzież na szkodę Pawła Stempaka z Jarosławia.

Pożar. Dnia 17 bm. wybuchł pożar z nie wiadomej na razie przyczyny na folwarku Silberów na Schwarcmánówce, jednak w porę został zauważony i ugaszony, tak, że właściciele ponieśli minimalną szkodę. Straż pożarna nie interwenjowała.

**Czas odnowić
prenumeratę na
miesiąc styczeń 1932**



**Wpisujcie się
do Ligi
Morskiej
i Kolonialnej!**

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165
dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

Nowości

**na sezon zimowy
oglądać można bez
obowiązku kupna**

**DOM TOWAROWY
„IMPERIAL”
W JAROSŁAWIU.**

„Zastępca na Jarosław i okolice:
WOLF STEINBOCK Jarosław, Rynek 7.
TELEFON 55.”

Cud techniki XX wieku!

Ścienne płytki glazurowane z cementu!

Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku, produkuje i dostarcza w Wojew. lwowskim o 50% taniej od tego rodzaju innych płytek,
Firma:

M. OKOŃ, Jarosław
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr 6.

Inserujcie w „Expressie Jarosławskim”

Na sezon wiosenny 1932 r.

— poleca —
NAWOZY SZTUCZNE a to:
sól, potasową krajową,
kainit zwykły i mielony,
tomasynę,
superfosfat mineralny i kostny,
azotniak mielony i granulowany,
siarczan amonu,
saletrzak,

„Nitrofos”, saletrę sodową, tomasynę azotniakową, tudzież wapno palone mielone, w całowagonowych ładunkach wprost z kopalni i fabryk, tudzież w drobnych ilościach, ze swego magazynu w Jarosławiu

Spółdzielczy
BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

Książki Różowe i Błękitne

(ilustrowana biblioteka dla dzieci i młodzieży)

Warszawa, skrzynka pocztowa 723

Konto P. K. O. Nr. 13.636.

|| **Cena tomu:** W prenumeracie 1 zł. 10 gr. ||
W handlu księgarskim 1 zł. 50 gr.

Treść doborowa. Piękna oprawa. Prospekty na żądanie.